Rok XIII. Nr. 267 SOSNOWIEC, czwartek 29 września 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

...s Redakcji, Ad...racji i Drukarni: Sosnowiec, ...alna 1-a

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331; DĄBROWA, Sobieskiego 7 (Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7 19-66.

Jeszcze jedna próba RATOWANIA POKOJU

Mussolini, Chamberlain, Daladier zaproszeni na konferencje u Hitlera

LONDYN, 28. 9. PAT. Dzisiejsze posiedzenie izby gmin rozpoczęło się w nastroju b. poważnym. Sytuacja przedstawiała się groźnie. — Gdy punktualnie o godz. 15-ej premier Chamberlain, powitany owacyjnie przez większość izby, powstał dla złożenia izbie sprawozdania o wszystkich krokach, które doprowadziły do obecnej sytuacji. Nic nie wskazywało na to, że przy końcu przemówienia premiera brytyjskiego sytuacja ulegnie niewątpliwie odprężeniu.



Chamberlain

Chamberlain w suchy sposób zdał relację z wydarzenia za wydarzeniem. Z rozmowy za rozmową, stopniując napięcie. Gdy Chamberlain doszedł do relacji o dniu wczorajszym i przebiegu rozmowy Wilsona z kanclerzem Hitlerem, wydawało się, że premier przygotowuje izbę do najgorszego.

W tej jednak chwili, gdy Chamberlain przedstawił odmowę kanclerza Hitlera, wyrażoną w południe wobec Wilsona, kanclerz skarbu John Simon, siedzący na ławie sejmowej tuż za przemawiającym przed nim premierem, nagle przerwał mu przemówienie i podając mu pewien dokument zwrócił jego uwagę na jego treść.

Premier Chamberlain przeczytał podane mu przez Simona pismo i twarz jego się natychmiast rozjaśniła, jakby zmieniając bieg swego dalszego przemówienia. Premier oznajmił, że jeszcze skierował apel do kanclerza Hitlera, proponując ponowne spotkanie w Berlinie. Jednocześnie premier oznajmił, że zwrócił się do Mussoliniego z prośbą o podjęcie wysiłków na rzecz pokoju. Mussolini — oznajmił premier — zawiadomił mnie dopiero co, że polecił swemu ambasadorowi podjąć odpowiednie kroki w Berlinie.



W tej chwili zaś — ciągnął dalej premier Chamberlain — otrzymałem od kanclerza Hitlera depeszę, w której proponuje mi spotkanie jutro rano w Monachium, przyczym w spotkaniu tym weźmie również udział Mussolini i Daladier. Udaję się więc jutro rano do Monachium na tę konferencję, od której zależą losy pokoju świata.

Dalsze słowa premiera stłumione zostały grzmotem oklasków i okrzyków, jakie zerwały się w całej izbie. Posłowie powstali ze swych miejsc, wiwatując na cześć premiera, darząc go również, co jest w zasadzie w izbie niedopuszczalne, głośnymi oklaskami. Premier nie zakończył już swego przemówienia, uważając że obecnie nie ma nic więcej do powiedzenia i że należy doczekać wyników dalszych jego rokowań. Gdy oklaski i wiwatowania się nieco uciszyły, powstał szef opozycji pos. Attlee, który w imieniu stronnictw opozycyjnych zaproponował posiedzenie parlamentu odroczyć aż do powrotu premiera z konferencji monachijskiej. Pos. Attlee wyraził premierowi życzenia najlepszego powodzenia i ze swej strony strony wezwał posłów opozycyjnych do wyrażenia uznania dla niezmordowanych wysiłków Chamberlaina przez powstanie z miejsc.





Daladier

Cała izba bez wyjątku wiwatowała na cześć Chamberlaina. Wreszcie jako ostatni powstał 80-letni najstarszy wiekiem bojowy pacyfista, członek Labour Party Lansbury, który wzruszonym głosem wypowiedział słowa

„Niech Pan Bóg pana błogosławi, życzymy wszyscy panu powodzenia“

W tym nastroju izba gmin odroczyła się. Jeśli przy początku posiedzenia na ustach wszystkich było słowo „wojna“, o tyle przy końcu, gdy stały się wiadome ostatnie posunięcia dnia dzisiejszego, zapanowała wiara w pokój.

W drodze do Monachium

RZYM, 28. 9. PAT. Mussolini opuścił o godz. 18-ej Rzym w towarzystwie min. Ciano, pociągiem nadzwyczajnym. Udając się do Monachium. Na dworcu żegnali go wszyscy ministrowie i liczne tłumy zgromadzone na okolicznych ulicach.

LONDYN, 28. 9. PAT. Premier Chamberlain wylatuje jutro rano do Monachium. Konferencja 4-ch premierów rozpocznie się jutro w Monachium o godz. 3-ej.

PARYŻ, 28. 9. PAT. Donoszą urzędowo: Premier Daladier uda się jutro rano do Monachium, gdzie spotka się z kanclerzem Hitlerem, Mussolinim i Chamberlainem.

3 dni wolne od nauki

WARSZAWA, 28. 9. PAT. P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego pragnąc umożliwić młodzieży jednorazowy dłuższy wypoczynek i ewentualne wyjazdy do rodzin zarządził by dzień 31 października r. b. przegradzający niedzielę i wszystkich świętych oraz dzień Zaduszny był w roku bieżącym wyjątkowo wolny od nauki szkolnej.

Mężowie stanu spotkają się w urzędzie kanclerskim

MONACHIUM, 28. 9. PAT. Ostateczne zarządzenia w sprawie jutrzejszego spotkania mężów stanu nie zostały dotychczas wydane. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że odbędzie się ono w urzędzie kanclerskim na placu królewskim.

Bezczelne prowokacje bojówek czeskich

na granicy polskiej

CIESZYN, 28. 9. Polska Agencja Telegraficzna donosi, że dzisiejszej nocy na południe od Cieszyna koło Bucznowa słychać było przez dwie godziny strzelaninę karabinów maszynowych, oraz huk granatów ręcznych. Jak się okazało, uzbrojony w karabiny maszynowe i granaty ręczne, oddział komunistycznej bojówki czeskiej usiłował przekroczyć w tym miejscu granicę polską, celem dokonania po stronie polskiej aktów sabotażu. Polska straż graniczna odpowiedziała na ten atak silnym ogniem kładąc trupem trzech napastników kilkunastu członków bojówki czeskiej jest rannych. Bezczelność bojówek czeskich, które nie ograniczają się do prowokacyj ludności polskiej, lecz usiłują nawet urządzać napady po stronie polskiej, wywołała w Cieszynie najwyższe oburzenie. Podobne strzelaniny, jakkolwiek w mniejszych rozmiarach, miały miejsce w okolicach parku Sikory na przedmieściu Cieszyna.

Poza strzelaniną jaka miała miejsce w kilku punktach nad granicą polską, która została spowodowana przez oddziały bojówek komunistycznych. Słychać było w szeregu punktów Śląska Zaolzańskiego ożywioną wymianę strzałów oraz huk amunicji. Poważne starcia miały miejsce w okolicach Jabłonkowa oraz na linii Trzyniec — Końska — Kropice.

Niemcy dementują pogłoski

w sprawie memorandum i mobilizacji

BERLIN, 28. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Czynniki kompetentne stwierdzają, iż wiadomość rozpowszechniana w prasie zagranicznej, jakoby Niemcy zażądały wyraźnego rozstrzygnięcia Pragi w sprawie memorandum kanclerza Hitlera dziś do godz. 14-ej — jest zmyślona i nieprawdziwa. Również fałszywe są związane z tą wiadomością pogłoski, jakoby Niemcy miały przystąpić do mobilizacji, jeżeli dziś do godz. 14 nie nadejdzie zadawalniająca odpowiedź.

Komunikat stwierdza, iż rozpowszechnianie tego rodzaju fałszywych wiadomości jest świadomym sianiem niepokoju i dowodzi braku poczucia odpowiedzialności za wywoływanie wojennych nastrojów.

1 października start

ZAKOPANE, 28. 9. PAT. Wszystkie przygotowania do wzlotu mają być ukończone do piątku 30 bm. tak, że o ile tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą, to ostatnie prace przed wzlotem odbędą się w nocy z piątku na sobotę, a sam lot nastąpi w sobotę 1 października we wczesnych godzinach rannych.

30 milionów masek gazowych

Wielkie przygotowania obronne w Anglii

LONDYN, 28. 9. W Anglii ogłosz. no zarządzenia o charakterze obronnym.

LONDYN, 28. 9. — Dekretem p.d pisanym przez króla powołani zost do służby rezerwiści kategorii B. ja ko pierwsza rezerwa mająca na celu uzupełnienie załóg wszystkich okrętów.

Po raz pierwszy od rozpoczęcia kry zysu, londyńczycy zdają sobie spraw, z bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny. Nastrój w całym kraju jest po ważny, aczkolwiek nie tracą tu nadziei, że w ostatniej chwili może zajść zwrot pomyślny.

Londyn przedstawia dziś niezwykły widok. W setkach punktów usta wione są baterie przeciwlotnicze, budynki publiczne obłożone są workami z piaskiem. W parkach, ogrodach i domach prywatnych kopane są schrony. Rozdanych zostało 30 milionów ma sek gazowych.

Na drogach prowadzących z Londynu ciągnie się długi korowód aut prywatnych. Jest to dobrowolna ewakuacja ludności, a przede wszystkim dzieci.

Oczekują tu, że mobilizacja niemiecka może nastąpić jeszcze dziś po południu na skutek odmownej odpowiedzi czeskiej i że inwazja nastąpi na tychmiast.

Na froncie politycznym

BÓJKI PRZED WYBORCZE

Przed kilkoma dniami, jak donoszą z Pinczowa, został w jednej z bram znie ważony czynnie b. poseł A. Waleron Prawdopodobnie p. Waleron został znie ważony przez jednego z członków Stron nictwa Ludowego. (PAA.)

WICIOWCY POTĘPIAJĄ BÓJKI POLITYCZNE

Odbywający się w Kielcach woje wódzki zjazd „Wici" w dniu 25 bm. pow ział uchwałę, potępiającą bójki polityez ne między członkami Stronnictwa Naro dowego, a bratnią organizację Młodzieży Wiejskiej w Wielkopolsce oraz spraw ców rzucenia bomby na lokal Z. N. P. w Łodzi.

ZJAZD WOJEWÓDZKI „WICI" W KIELCACH

Dn. 25 bm. odbył się wojew. zjazd „Wici" w Kielcach. Po zagajeniu zjazdu przez dra Jaworskiego składali życzenia przedstawiciele: zarz. głów. „Wici", Str. Ludowego, oddziału powiat Z. N. P. w Kielcach oddziału „Społem', rady okręgo wej „Społem", TUR oraz istruktorzy oświaty pozaszkolnej z Radomia i Kielc Zjazd wysłuchał referatu p. Niecki. Po długiej i ożywionej dyskusji podjęto sze reg uchwał, dotyczących sytuacji między narodowej, wewnętrznej oraz w sprawach organizacyjnych.

MARSZAŁEK SŁAWEK ZREZYGNOWAŁ.

Jak donosi agencja Kabel, marsz. Sławek odbył w tych dniach rozmowę z byłym posłem Osińskim. W kołach po litycznych twierdzą, iż była to ostatnia rozmowa polityczna marszałka Sławka Zamierza on bowiem — według tych wer sji — całkowicie wycofać się z życia politycznego. Posłowie, którzy byli dotych czas związani z osobą płk. Sławka otrzy mali wolną rękę i staną do wyborów bądź samodzielne, bądź jako członkowie OZN.

Na szpaltach pism

BEZ TARGÓW.

Organ sfer wojskowych „Polska Zbrojna" w ten sposób precyzuje swe je stanowisko w sprawie Śląska Za olzańskiego:

„Dziś przemawiamy tak samo, jak lat temu osiemnaście. Wówczas rząd polski i Sejm i Rada Narodowa polskiego Zaolzia zapowiedziały, że z gwałtem i niesprawiedliwością nigdy się nie pogodzą. Nic się nie zmieniło. Nadszedł tylko czas ostatecznego rozrachunku.

Nie żądamy już plebiscytu i nie prosimy o opiekę nad polską mniejszością w czechosłowackiej republice. Weźmiemy to, co nam się według Boskiej i ludzkiej sprawiedliwości bezspornie należy. Bez żadnych targów. Śląsk Zaolzański jest nasz.

Taka jest wola narodu i rządu polskiego. Tego chce Śląsk i polska racja stanu".

Węgry nie godzą się

na odpowiedź Czechosłowacji

BUDAPESZT, 28. 9. PAT. Węgier ska Agencja Telegraficzna ogłosza na stępujący komunikat urzędowy:

„Jak się zdaje, niejasna odpowiedź udzielona przez rząd czechosłowacki na notę węgierską jest interpretowana w Padrze w ten sposób że rząd cze skosłowacki zamierza zaproponować wprowadzenie w życie statutu narodo wościowego, zaprojektowanego przez Hodżę. O ile to jest prawda, to roko wania byłyby całkowicie zbędne, gdyż wszelka tego rodzaju propozycja była by nie do przyjęcia".

Roosevelt telegrafuje do Hitlera

„Jest w grze los świata"

WASZYNGTON, 28. 9. PAT. Po konferencji z przedstawicielami Departamentu Stanu Prezydent Roose velt wystosował dziś o godz. 8-ej w no cy telegram do kanclerza Hitlera, sta nowiący odpowiedź na depeszę kan clerza.

W telegramie swym Roosevelt zwra ca się do Hitlera z apelem do konty nuowania rokowań za wszelką cenę i proponuje natychmiastowe zwołanie konferencji państw bezpośrednio za interesowanych zagadnieniem czecho słowackim. Telegram kończy się sło wami:

„Obecnie jest w grze los świata dzi siejszego i los jutra".

ŚLUB BRZUCHOMÓWCY Z TANCERKĄ „BRZUCHA."

Belgrad przeżywał niezwykłą sensację Oto na kobiercu ślubnym stanęła znana tancerka „brzucha" oraz również szeroko znany brzuchomówca. Po mowie ślubnej młodzi, a szczęśliwi małżonkowie zapro dukowali swoje talenty.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

66)

Człowiek za biurkiem powstał rów nież. Był to już inny zgoła osobnik. Jego twarz gładko wygolona i nieru choma, stężała w jednej chwili i przy brała wyraz maski jakiejś złowrogiej.

— Pańskie wykręty na nic się pa nu nie zdadzą panie Kalergis — tym razem człowiek z za biurka twar do i silnie. — Wiemy wszystko. A po nieważ i pan wiesz za wiele, przeto pójdziesz tam, gdzie potrafią pana o kiełznać.

— Czy mam przez to rozumieć, że jestem aresztowany?

— Nie inaczej?

— To bezprawie. Jakim prawem dokonujesz pan na mnie tego gwałtu?

— Prawem silniejszego. Dla mnie to jest prawem, co jest dobre dla mo jego państwa, a wszystko inne nic mnie nie obchodzi.

— To jest prosty gwałt na wolnym obywatelu obcego państwa.

— Nie, to jest tylko zabezpieczenie się przed człowiekiem, który nie potrzebnie zajrzał w miejsce, gdzie zaglądać ni powinien był. I wierz mi pan, mister Kalergis — głos mówiącego złagodniał — wierz mi pan, że nie ma na świecie takiego państwa, które postąpiłoby z człowiekiem panu podo bnym inaczej, jak to ja w danym mo mencie postępuję.

— Moje państwo potrafi upomnieć się o mnie.

— O ile dowie się kiedykolwiek co się z panem wogóle stało.

Kalergis zadrżał. Nie wątpił, że w słowach tych nie ma nic kłamanego Ale nie mniej postanowił nie dawać za wygraną.

— Postaram się o to, aby mój kon sul dowiedział się o tym bezprawiu — rzekł.

Człowiek za biurkiem wzruszył ra mionami.

XVII.

TAJEMNICA JACETU.

Komisarz Płotka długo naradzał się z księdzem Anastazym, w końcu, znalazłszy, jak mu się wydało, na pod stawie słów kanonika, klucz do rozwią zania zagadki zniknięcia profesora Kolanki, rzekł:

— Ze słów księdza dobrodzieja wy ciągam ten wniosek, że zarówno ów Kalergis, jak Stawinoga i Münsterberg ze swymi towarzyszami — dążyli do jednego celu, to jest, do zagarnię cia dziedzilii, albo — do zdobycia tyl ko tajemnicy jej produkowania. Po nieważ w prosty sposób, wobec dosko nałego zabezpieczenia laboratorium. nie mogli tego dokonać, postanowili porwać profesora Kolankę i ukrywszy go gdzieś w tajemniczym schowku wymóc na nim tajemnicę.

— Rzecz cała nie inaczej się po winna przedstawiać, moje dziecko, pa nie komisarzu — zgodził się kanonik.

— Poza tym, z tego, co mi ksiądz dobrodziej zechciał powiedzieć, widzę także dość jasno i rzecz drugą: oto między partią czy bandą, na czele któ rej stali Stawinoga z Kalergisem, a bandą niemiecką — przyszło do roz grywki na tle konkurencyjnym o dzie dzilię. Dokonano więc zamachu na Stawinogę, a potem porwano Kalergi sa i inżyniera Terleckiego pokierzso wano gdzieś w podziemiach. Cóż jed nak stało się z ludźmi, którzy inżynie rowi towarzyszyli do podziemi?

— O tym najlepiej chyba mógłby nam powiedzieć sam inżynier, gdyby miał siły mówić.

— Pójdę do niego, a może dowiem się czegokolwiek.

— Dobrze byłoby również zbadać i tego tam jakże mu — Stawinogę.

— Czy stan jego zdrowia jest już taki, że można go poddać badaniu?

— Przypuszczam, komisarzu, dzie cko, przypuszczam, chociaż dokładnie nie wiem, jak on się tam miewa.

Płotka powstał.

— Chwilowo bardzo dziękuję księ dzu kanonikowi za informacje. I po zwolę sobie prosić na przyszłość, gdy by zaszła potrzeba, o nieskąpienie mi wyjaśnień w tej tajemniczej sprawie.

Płotka pożegnał staruszka i wy szedł na korytarz, gdzie już czekał na niego policjant. Przodownik, który już był powrócił z Gniewu, zameldo wał, że rozkazy wypełnił. Rozesłał te lefonogramy do wszystkich poster un ków granicznych aby śledziły uważnie każdego z jadących do Niemiec pasaże rów, nadto, by wszystkie statki rzecz ne i morskie dokładnie były przeszuki wane.

— Dobrze — odrzekł krótko Płotka i zabrawszy jednego z wywiadowców z sobą, poszedł do pokoju inżyniera Terleckiego. Zastali tu już lekarza, który opatrzył poranionemu mocno nadwyrężoną głowę, a dawszy mu za strzyk, pogrążył go w sen.

— Jakże tam? — spytał Płotka.

— Poranienia powierzchowne — odrzekł lekarz. — Po wyspaniu się niebawem przyjdzie do siebie.

d. c. n.

MOWA HITLERA

Rozgorączkowana Europa z napięciem słuchała mowy Hitlera. Szukała w niej odpowiedzi na pytanie: pokój czy wojna? Znalazła w niej przede wszystkim syntezę obecnej sytuacji. Zakulisowe plotki, sprzeczne informacje umyślnie szerzone z rozmaitych stron, nareszcie ustąpiły miejsca jasnej definicji, ściśle sprecyzowanemu stanowisku Niemiec.

Jak stwierdził kanclerz Hitler dążeniem Niemiec było skupienie w granicach państwa dziesięciu milionów Niemców, znajdujących się poza Trzecią Rzeszą. Pierwszym etapem na tej drodze był Anschluss Austrii, drugim przyłączenie Sudetów. Na tym też kończą się europejskie rewindykacje Niemiec. Jest to ostatnie żądanie niemieckie w Europie.

Hitler dobitnie podkreślił pokojową wolę Niemiec. Wyrazem jej jest wyrzeczenie się wszystkich żądań, tak w stosunku do Francji, jak i do innych państw sąsiednich. Dowodem jej układ z Polską, polegający na zrozumieniu, że obok siebie żyją dwa narody, z których żaden nie może usunąć drugiego, które nie żądają od siebie nawzajem niczego. Podkreślenie przez kanclerza Hitlera, że niemożliwością jest naruszenie kiedykolwiek praw Polski do jej dostępu do morza, zapowiedź przedłużenia dziesięcioletniego paktu polsko-niemieckiego z 1934 roku i dalszego rozbudowania stosunków dobrego sąsiedztwa między Polską i Niemcami najlepiej ilustrują wolę pokoju Niemiec.

Równie dobitnie sprecyzował kanclerz swe stanowisko w stosunku do problemu Czecho-Słowacji. Sama zasada oddania Sudetów została już przez Czechów przyjęta. Obecnie memorandum niemieckie żąda jedynie wprowadzenia w czyn tej zasady. Na dalsze zwlekanie, na prowadzenie polityki, którą od lat stosuje prezydent Benesz nie ma już miejsca. Stąd postawienie ostatecznego terminu załatwienia całej kwestii.

Na uwypuklenie zasługuje, że kanclerz godzi się, by plebiscyt na obszarach spornych przeprowadziła komisja międzynarodowa. Swobodę jej działalności, jak i swobodę głosowania zapewniły by brytyjskie oddziały wojskowe.

Ważkość tej decyzji oceniono natychmiast w Londynie. Premier Chamberlain, dzięki swym podróżom uzyskał pewność, że konflikt zostanie rozwiązany na drodze pokojowej, w warunkach zapewniających możliwie zupełną bezstronność.

Jakież jeszcze za tym istnieją przeszkody? Kanclerz Hitler widzi tylko jedną: jest nią stanowisko Pragi, która rada by tak, jak dotychczas poprzestać na obietnicach. Odpowiedź za tym na pytanie pokój, czy wojna, jest w rękach p. Benesza.

Jednak kwestia Sudetów nie wyczerpuje całości zagadnienia. Powstanie państwa czesko-słowackiego oparte było na fikcji narodu czechosłowackiego. Czesi zaanektowali ziemie nie tylko niemieckie, ale także węgierskie i polskie. Dopiero oddanie tych ziem, sprowadzi Czechów do ich granic właściwych.

Wtedy też, ale dopiero wtedy. Niech cy przestaną się tym państwem interesować.

Stanowisko Hitlera, pokrywające się zresztą ze stanowiskiem Mussoliniego jest jedynym, mogącym nie tylko zadowolić państwa graniczące z Czecho-Słowacją, ale też jedynym, które może zapewnić Czechom niepodległe istnienie, gwarantowane przez tych wszystkich których cierpliwość musiała się wyczerpać na widok prześladowań, jakim podlegał lud w Sudetach, na terytoriach zabranych Węgrom i nad Olzą.

Kim jest generał Syrowy?

W świetle listów dwuch polskich oficerów

Irkuck. Do generała Syrowego, dowódcy czeskiego korpusu. Kopie: generałowi Janin i dowódcy III czeskiej dywizji. Kulkwennaja, 9 stycznia 1920 roku.

Panie Generale!

Wojska polskie wchodzące w skład wojsk sprzymierzonych na Syberii przy ogólnej ewakuacji na Wschód, zaczynając od stacji Tatarowskaja stale znajdują się w straży tylnej cofającej się armii tak rosyjskiej jak i sprzymierzonych.

Wojsku polskiemu wypadło najtrudniejsze zadanie obrony cofających się wojsk sprzymierzonych.

Zadanie to wojska polskie wypełniały, nie szczędząc swych sił, wierząc w to, że w ciężkim momencie wyczerpania sił Dowództwo Wojsk Sprzymierzonych przyjdzie im z pomocą i zamieni straż tylną innym wojskiem.

Ewakuacja wojsk polskich posuwała się wyjątkowo bardzo powoli, zawdzięczając tylko zbyt wolnemu posuwaniu się czeskich transportów.

Tak było pod Tajgą 23 grudnia 1919 i to samo powtórzyło się pod Krasnojarskiem, gdzie nasze transporty w przeciągu 10 dni czekały przed sygnałem na przyjęcie ich na stację, która w tym czasie była przepełniowa wojskami czesk

Straciwszy w sytuacji bojowej do 10-ciu transportów, byliśmy zmuszeni przepuścić przez Krasnojarsk wszystkie swe transporty (pociągi) w przeciągu dwóch dni, nie mając nawet możności przeprowadzenia małego remontu swoich parowozów.

W danej chwili nadchodzi katastrofa: na stacji Klukwennaja stoi 19 czeskich transportów, czekających przysłania parowozu ze Wschodu.

Regularna czerwona armia, która weszła do Krasnojarska w nocy z 5 na 6 stycznia 1920 roku dziś — jutro dojdzie do Klukwennaja, a wycieńczeni w poprzednich bojach

straciwszy 100 zabitych i kilkuset rannych, naturalnie będziemy bezsilni, aby zatrzymać jej ofensywę.

Nie widząc wyjścia i uważając obecną sytuację za nader zgubną pozostałych polskich transportów, polskie dowództwo w tym tragicznym momencie zwraca się do Pana z ostatnią prośbą i propozycją: przepuścić na wschód bez zatrzymania — mijając bojowe czeskie transporty — 20 polskich pociągów i 1 pociąg pancerny.

Ze swej strony polskie dowództwo odda do rozporządzenia czeskich wojsk 22 transporty z całym majątkiem i parowozami.

W razie odmowy tej propozycji dowództwo polskie uważając za niemożliwe zostawienie w polu kobiet i dzieci w imię miłości bliźniego zwraca się do Pana z prośbą o przepuszczenie tylko 5 transportów z rannymi, kobietami i dziećmi.

Podpisano: Dowódca Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji pułk. Czuma.

Generał Syrowy na list ten odpowiedział następująco:

Dowódca wojsk polskich Czuma:

Dziwi mnie ton pańskiej depeszy. Stosownie do ostatniego rozkazu generała Janin (generał francuski — przyp. red.) wy jesteście obowiązani iść ostatni, ani jeden polski transport nie może być przepuszczony przeze mnie na wschód. Tylko po odejściu ostatniego transportu ze stacji Klukwennaja możecie posunąć się naprzód. Dalsze pertraktacje w tej sprawie i prośby uważam za skończone, albowiem kwestia wyczerpana. Podpisano: generał Syrowy.

Ta wymiana depesz miała miejsce w 1920 roku na dalekiej Syberii. Jeńcy czescy z armii austriackiej utworzyli swoje legiony. Byli żołnierze polscy armii rosyjskiej stworzyli tzw. V dywizję syberyjską. Obie te armie przez pewien czas współdziałały z białogwardyjskimi oddziałami rosyjskimi Kołczaka. Współdziałanie to polegało na tym, że Czesi cofali się pierwsi, grabiąc na lewo i prawo wszystko co im tylko wlazło w ręce. Syberyjska magistrala w kierunku na Władywostok była zapchana ich transportami ze skradzionym złotem i wszelkiego rodzaju ruchomościama.

Ten konwój czeskich „dobrych wojaków Szwejków" osłaniała pod Krasnojarskiem w czasie straszliwych mrozów syberyjskich polska dywizja, zmagając się bohatersko w przeważającymi siłami bolszewickimi.

Z listu pułk. Czumy wynika, że ten dzielny żołnierz poniżał się aż do prośby wobec generała Syrowego, aby uratować przynajmniej życie kobiet, dzieci i rannych swych bohaterów. Jaką otrzymał odpowiedź, wiemy już z wyżej przytoczonego listu generała Syrowego.

Skutki odmowy Syrowego były proste:

Polacy wpadli w ręce Sowietów.

Część ich zginęła w lochach czerezwyczajki a ci którzy przetrwali z góry roczną niewolę dopiero po zawarciu pokoju ryskiego mogli powrócić do kraju.

Na dalekiej Syberii bielą się polskie kości męczenników nie za wolność Polski tylko w tym wypadku za honor żołnierza polskiego, który kazał mu bronić czeskich „walecznych" legionarzy od zmasakrowania przez bolszewików.

Gdy dywizja syberyjska już była bliska złożenia broni, kapitan armii polskiej Jasiński - Stachurek 5 lutego 1920 roku zwraca się do generała Syrowego z listem otwartym. List ten w najważniejszej swej części brzmi następująco:

„Jako kapitan wojsk polskich, słowianofil, który od dawna poświęcił swoje życie idei zjednoczenia słowian, **zwracam** się osobiście do Pana z ciężkim dla **mnie** jako dla słowianina słowem **oskarżenia.**

Ja, osoba urzędowa, uczestnik pertraktacyj bezpośredniego telegrafu ze stacją Klukwennaja, żądam od Pana odpowie- i podaje do wiadomości pańskiej, żołnierzy i całego świata o tej haniebnej zdradzie, która niezmazanym piętnem ciążyć będzie na pańskim sumieniu i na pańskim „nowiutkim czechosłowackim mundurze".

Ale pan grubo myli się, generale, myśląc, że pan — kat słowian — własnymi rękami pogrzebał w śniegach i więzieniach Syberii odradzającą się rosyjsko-słowiańską armię razem z umęczonym rosyjskim oficerstwem, V polską dywizją syberyjską i pułkiem Serbów i haniebnie zaprzedał admirała Kołczaka — bezkarnie odejdzie z Syberii. Nie generale, armie zginęły, ale słowiańska Rosja, Polska i Serbia będą żyły wiecznie i będą przeklinały zabójcę odrodzenia słowiańskiej sprawy...

List kończy się następująco:

— „Ja zaś osobiście, jako Polak, oficer i słowianin zwracam się do Pana: na plac generale! (wyzwanie na pojedynek) **Niech duch słowiańśtwa rozstrzygnie nasz spór, inaczej generale nazwę pana tchórzem i łajdakiem, który zasługuje tylko na zastrzelenie.**

Podpisano — kapitan wojsk polskich na Syberii Jasiński-Stachurek."

Syrowy — pisze pan Stefan Wojstemski, z którego pracy p. t. „Sprzymierzeńcy Czesi na Syberi 1918—1920 wyjmujemy powyższe listy — nic nie odpowiedział na to pismo, jak również nie odpowiedział i na drugie wyzwanie na pojedynek, posłane mu przez rosyjskiego generała Koppla, natomiast w Charbinie otrzymał od generała Janin za pomyślną ewakuację order Legii Honorowej.

Społeczeństwo polskie powinno wiedzieć, kto dziś stoi na czele Czechosłowacji. Może zdarzyć się, że Bóg da nam doczekać sprawiedliwego pomszczenia tych których kości poniewierają się od lat prawie dwudziestu na tak dalekiej Syberii.

Najniższa liczba bezrobotnych w Polsce
na przestrzeni ostatnich ośmiu lat

W ostatnich miesiącach zauważyć się daje we wszystkich niemal dziedzinach wzrost produkcji i zatrudnienia. W ciągu ostatniego roku zatrudnienie zarówno robotników jak i pracowników umysłowych wzrosło zgórą o 160.000 osób

NAJWIĘKSZY POSTĘP WYKAZUJE PRZEMYSŁ ELEKTORTECHNICZNY.

Również wytwórczość hutnicza wykazuje w ostatnim miesiącu znaczny wzrost wyrobów walcowniczych o 13 proc surówki o 11.1 proc. i stali o 6.1 proc. Zanotowano też dalszy wzrost zatrudnienia w tej dziedzinie.

W przemyśle chemicznym zanotowano ostatnio również wzrost obrotów w niektórych gałęziach o 8—10 proc. Ostatnio też zanotowano poważną poprawę w dziedzinie eksportu artykułów chemicznych. O ile stan ten utrzyma się nadal, spodziewać się można, iż eksport chemikalii do końca r. b. znacznie przekroczy poziom roku zeszłego.

DUŻY ROZWÓJ WYKAZUJE RUCH BUDOWLANO - MIESZKANIOWY W OSTATNICH MIESIĄCACH.

Istnieje tendencja wyzyskania przez budujących wygasającej z końcem bieżącego roku pełni ulg podatkowych. które; sprzyja istniejąca stabilizacja cen materiałów budowlanych.

Pewne ożywienie cechuje też obecnie przemysł garbarski, obuwiany, włókienniczy i futrzarski.

Ruch inwestycyjno - budowlany ze strony czynników publicznych utrzymuje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie. Ożywienie w ruchu budowlanym spowodowało wzrost zapotrzebowania na żelazo budowlane. Zwiększało się ono tak szybko, że huty nie mogą nadążyć z produkcją i do starczają żelaza w ciągu 2 do 3 miesięcy od chwili zamówienia. Również pracujące pełną parą fabryki cementu mogą dostarczać najwcześniej w 2 do 3 tygodni od chwili zamówienia.

Według ostatnich danych urzędowych zatrudnionych jest ostatnio na robotach publicznych 249.000, w tym z kredytów Funduszu Pracy 73.326. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, kiedy zatrudnionych było 212.600 osób do czego w dużej mierze przyczyniła się akcja Funduszu Pracy.

Liczba bezrobotnych poszukujących pracy zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy wynosi na dzień 15-go września r. b. w okrągłych cyfrach 210 tysięcy.

W porównaniu z rokiem ubiegłym kiedy w tym samym czasie liczba bezrobotnych wynosiła 252 tysiące oznacza to, zmniejszenie bezrobocia o 42 tysiące osób.

Warto zaznaczyć, że na koniec 1930 roku było bezrobotnych zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy 227 tysięcy, a na koniec lutego ub. roku 548 tysięcy. W ten sposób w ciągu półtora roku liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 338 tysięcy.

Ostatnia liczba bezrobotnych (210 tysięcy) jest najniższą liczbą na przestrzeni ostatnich 8 lat 1930 — 1938 i to, pomimo znacznego przyrostu ludności w tym okresie

1500 zł. na dozbrojenie batalionu O.N
ofiarował dyr. Baliński z Sosnowca

Wiadomość podana w ostatnich dwuch numerach naszego pisma o składaniu ofiar na dozbrojenie sosnowieckiego batalionu obrony narodowej znalazła wśród społeczeństwa należyte zrozumienie. czego dowodem jest, złożenie na ten cel 1.500 zł. przez znanego przemysłowca p. Stanisława Balińskiego z Sosnowca.

Pieniądze wpłacone zostały do kasy zarządu miejskiego za nr. kwitu 30.410.

Wysoce obywatelski czyn dyr. St. Balińskiego znajdzie niezawodnie licznych naśladowców.

Wypadek rowerowy
W CZELADZI.

Onegdaj przy ulicy Górnej Milowickiej miał miejsce przykry wypadek rowerowy. Niejaka 15 letnia Janecka z Sosnowca, jadąc z góry, straciła panowanie nad hamulcem i całą siłą uderzyła o mur domu p. Myszkowskiego. Rowerzystka doznała b. poważnych obrażeń głowy i rąk.

Pierwszej pomocy udzielono jej w PCK. Ponieważ ulica Górna Milowicka jest bardzo stroma i często wydarzają się tam wypadki władze miejskie winny wstrzymać ruch wszelkich pojazdów na tym odcinku.

—oOo—

Umysłowo chora
UCIEKŁA Z DOMU.

W Dąbrowie Górniczej wydaliła się z domu i dotychczas nie wróciła Stachańczyk Józefa, zam. przy ul. Dąbrowskiego 83.

Cierpiała ona od dłuższego czasu na zaburzenie umysłu. Jest to drobna blondynka zmizerowana przez chorobę, ubrana jest w suknię jedwabną i granatowy szalik.

Ostatnio widziano ją na ulicach w Strzemieszycach.

Przed tygodniem szkoły powszechnej
w Zagłębiu Dąbrowskim

Jak już podaliśmy, w dniach od 2 do 10 października rb. obchodzony będzie w całej Polsce, a więc i w Zagłębiu Dąbrowskim piąty Tydzień Szkoły Powszechnej organizowany przez Tow. popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

W związku z tym przedstawiamy zestawienie stanu organizacyjnego komitetu obwodowego tow. popierania budowy publ. szkół powszechnych w Sosnowcu za ostatnie pięć lat.

W 1933 roku kół było 122, delegatur 7, członków zwycz. 4037, członków dożywotnich — 2. W szkołach kół nie było. W roku 1934 ilość kół podniosła się do 124 przy ogólnej liczbie członków 4248 i dożyw 2.

W roku 1935 liczba członków zmalała do 3762, dożywotnich zaś członków było już 52. Kół uczestn. było 77, uczestn. szkolnych 3645 i pozaszkolnych 35. W 1937 roku liczba kół wynosi 118, członków zwycz. 4809, dożywotnich 42. Natomiast ilość kół uczestn. wzrosła do 177, a uczestników szkolnych do 31.152 i pozaszkolnych 570.

Proces o nadużycia na P. K. P.
w Łazach

Sensacyjny i największy w dziejach Zagłębia Dąbrowskiego proces o nadużycia na PKP. w Łazach, toczący się od 9 dni przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu, dobiega końca. Lista świadków, która początkowo liczyła 158 osób — w czasie przewodu sądowego zwiększona została do 170.

W dniu wczorajszym zakończone zostało przesłuchiwanie świadków.

Wczoraj jeden ze świadków, pracujący w dziale kontroli wagonów na stacji Łazy oświadczył, że w r.1930 władze kolejowe wydały zarządzenie ścisłej kontroli brakarków, czego niestety biuro kontroli samo zaniechało z powodu braku odpowiedniej ilości personelu biurowego.

Główny oskarżony, a zarazem bohater procesu Teofil Smogorzewski zachowuje się przed sądem dość wobodnie, a prawie przy każdej okazji pozuje na człowieka, który nie wie właściwie dlaczego znalazł się na ławie oskarżonych.

Wyrok w tej sprawie oczekiwany jest przez ogół kolejarzy łazowskich z wielkim zainteresowaniem.

Przy głośniku

NOWA NIESPODZIANKA DLA RADIO SŁUCHACZY

Z okazji Dorocznej Wystawy Radiowej zjechali do Warszawy przedstawiciele wszystkich rozgłośni Polskiego Radia Panowie ci — w liczbie ośmiu — znaleźli się przypadkowo na herbatce u państwa X, gdzie bywa znany podróżnik i świetny causeur dr. Zet. na prośbę obecnych doktór Zet zaczął opowiadać jedną ze swych niezwykłych przygód — niestety w najciekawszym momencie opowieści zostal wezwany telefonicznie do ciężko chorego pacjenta. Radiowi goście państwa X zaintrygowani treścią opowiadania, nie mogli tego dnia po powrocie do domu zasnąć. Gdy wreszcie po długich zmaganiach się z bezsennością zasnęli — każdy prześnił dalszy ciąg przygody. Oczywiście każdy śnił inaczej, wyobrażając sobie bohaterów przygody i odmiennie kierując w sennym marzeniu ich losami.

W konkursowej Godzinie Niespodzianek, którą Polskie Radio nada w sobotę dn.1 października o godz. 22.00 wszystkie rozgłośnie zrealizują przed mikrofonem dokończenie opowiadania dr. Zeta, przy czym co najciekawsze radiosłuchacze usłyszą osiem różnych zakończeń.

Po wysłuchaniu audycji radiosłuchacze proszeni są o nadesłanie odpowiedzi na dwa pytania: które z ośmiu sennych wersji opowiadania jest najdowcipniejsza i dlaczego w jakiej kolejności rozgłośnie swoje „sny" nadawały?

Ci uczestnicy konkursu i plebiscytu, którzy trafnie odpowiedzą na drugie pytanie wezmą udział w losowaniu cennych nagród i upominków.

—:O:—

Krwawy spór
O MAJĄTEK.

Dwaj mieszkańcy Sosnowca Jasiński Florian (Piłsudskiego 112) i Władysław Szwedkowicz (Piłsudskiego 110) wiedli od dawna spór o granicące ze sobą majątki.

Zatarg przybierał z każdym dniem na sile, aż zakończył się krwawą bójką, w rezultacie której Szwedkowicz w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

Mianowicie Jasiński spotkawszy na podwórzu Szwedkowicza wszczął z nim spór, w czasie którego chwyciwszy łopatę rozbił nią głowę przeciwnikowi.

Krewkiego Jasińskiego aresztowano.

—:O:—

DOBRY ŻART.

LIST DŁUŻNIKA.

„Żałuję, że w tym tygodniu nie mogę nic panu zapłacić, zato w najbliższym tygodniu wpłacę sumę podwójną".

MAŁŻEŃSTWO A BOKS

— Jaki to piękny zwyczaj podawania sobie rąk przy ołtarzu przez nowożeńców!

— Nie widzę w tym nic nadzwyczajnego. To zupełnie jak w boksie: przeciwnicy ściskają sobie ręce przed meczem.

—oOo—

U LEKARZA.

— Czy pan niewie, ze przyjmuje tylko do piątej?

— Ja wiem, panie doktorze, ale nie wiedział o tym pies, który ukąsił mnie na ulicy o wpół do szóstej.

—:000:—

ŻYCIE POZAGROBOWE

Pan Teofil umarł. Gdy przybył do nieba, podfrunął doń okazały anioł i powiedział:

— Pan pozwoli, ze się przedstawię... jestem pańskim aniołem stróżem.

— Pan jest moim aniołem stróżem? — zawołał pan Teofil. — To gdzież pan był przed trzydziestu laty, kiedy zawierałem znajomość z moją przyszłą żoną?

—***—

STAROŚĆ MUSI SIĘ WYSZUMIEĆ.

— Już nigdy żadnemu mężczyźnie, proszącemu mnie o rękę, nie powiem: „Niech pan pomówi z mamusią!"

— Dlaczego?

— Ten ostatni oświadczył się samej mamie!

Bestialska zbrodnia w Gołonogu

Za schwytanie gołębia -- zabili człowieka

Mieszkańcy Gołonoga wstrząśnięci zostali niedawno temu bestialską zbrodnią, dokonaną przez znanych na kolonii „Dziewiąty" awanturników, braci Szczepana i Stanisława Kaczmarzyków, ich szwagra Andrzeja Stokłosa oraz niejakiego Mieczysława Kasprzyka. Ofiarą sprawców zbrodni padł spokojny rzemieślnik Stanisław Gaworski Pobudki, dla jakich zbrodni dokonano przechodzą wszelkie przypuszczenia.

Gaworski złapał gołębia mieszkających w sąsiedztwie Kaczmarzyków i nie chciał go zwrócić. Od tego czasu datowała się wzajemna między nimi nienawiść, która w rezultacie doprowadziła do krwawej zbrodni. Po upławaniu zemsty. Kaczmarzykowie i ich dwaj kompanowie, podpiwszy sobie, urządzili formalny napad na mieszkanie Gaworskiego.

W nocy, kiedy mieszkańcy Gołonoga pogrążeni byli w nie, napastnicy wybili Gaworskimu szyby wielkimi blokami kamiennymi i po wyważeniu drzwi wtargnęli do jego mieszkania.

Gaworski uciekł w bieliźnie przez okno, nie uszedł jednak z życiem. Napastnicy puścili się za nim w pogoń i po kilkuminutowej gonitwie osaczyli go i dosłownie zatłukli kijami, rozbijając mu czaszkę i zadając liczne rany na całym ciele.

Zmasakrowany Gaworski padł trupem na miejscu.

Potworny mord, dokonany z niesłychanym zezwierzęceniem, wywołał w całym powiecie wstrząsające wrażenie.

Kasprzyk, bracia Kaczmarzykowie i Stokłos zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Po całodziennej rozprawie zapadł wyrok skazujący głównego sprawcę zabójstwa Kasprzyka — na 15 lat więzienia, Szczepana Kaczmarzyka na 5 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych na rok więzienia.

Zatarg w „Galmecie"

JESZCZE NIEZAŁATWIONY

W dniu wczorajszym odbyła się bezpośrednia konferencja między przedstawicielami fabryki „Galmet" w Sosnowcu z delegacją strajkujących na czele z sekretarzem Angierem w sprawie zlikwidowania zatargu o regulację zarobków.

Konferencja wobec rozbieżności postulatów nie dała rezultatu. Strajk trwa w dalszym ciągu.

——:O:——

Żywiołowe manifestacje

za przyłączeniem Zaolzia do Polski

W Sławkowie Skale, Pilicy i Wolbromiu odbyły się żywiołowe manifestacje za przyłączeniem Zaolzia do Macierzy.

W Pilicy przemawiał na rynku kierownik szkoły, p. Jeleń, w Sławkowie — p. Nowakowski. Wszędzie wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć rodaków zza Olzia, uchwalono rezolucje, domagając się czynu od naszego rządu.

Manifestacje zakończyły się odśpiewaniem hymnu, roty Koropnickiej i Pierwszej Brygady.

Kurs wyszkoleniowy

STRAŻY POŻARNYCH W SOSNOWCU

W dniu 2 października rb. rozpocznie się kurs I, II i III stopnia wyszkolenia podstawowego dla naczelników straży pożarnych i ich zastępców z powiatu będzińskiego.

Porządek uroczystości, która odbędzie się w Domu Społecznym w Sosnowcu, przy ul. Żytniej nr. 10 będzie następujący: godz. 8 rano — zbiórka kursistów w Domu Społecznym w Sosnowcu, na parterze w sali wykładowej; godz. 8.45 — raport przed komendantem kursu; godz. 8.50 — wymarsz do kościoła na nabożeństwo; godz. 9 — Msza święta w kościele parafialnym św. Tomasza Ap. na Pogoni, przy ul. Orlej; godz 10.30 — przyjęcie raportu od komendanta kursu i powitanie władz państwowych, samorządowych i związkowych; godz. 10.45 — zwiedzanie lokalu kursu przez przybyłych przedstawicieli i zaproszonych gości.

......:::......

— **POWAKACYJNE ZEBRANIE.** Zarząd koła zaprasza członków i gości na pierwsze powakacyjne zebranie, które odbędzie się w piątek dn. 30 bm. o godz. 7.30 wieczór w lokalu przy ul. Pułaskiego 1, m. 2 (Przecznica Orlej między ul. Rudną a Reymonta). Porządek zebrania: zagajenie; „Kult Serca Jezusowego w życiu jednostki, rodziny i społeczeństwa" wygłosi mgr. Włodzimierz Toczyłowski; kwadrans ewangeliczny: Broń nowoczesnego katolika, ks. asyst. Br. Maggott; streszczenie pracy 4-go studium katolickiego 5 bm. w Katowicach; wolne wnioski „Ojcze Nasz".

Aresztowanie sprawcy śmierci

60 letniego staruszka

W ub. poniedziałek na alecy 3 maja w Będzinie nieznany cyklista najechał rowerem na przechodzącego w tym czasie przez jezdnię 60-letniego Piotra Sikorskiego.

Na skutek uderzenia kołem starzec padając na ziemię uderzył głową o brzeg chodnika i stracił przytomność.

Rowerzysta korzystając z zamieszania zbiegł.

Sikorskiego odwieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Za zbiegłym rowerzystom wszczęto poszukiwania uwieńczone pomyślnym skutkiem, okazał się nim Łagod Stanisław zam. w Będzinie przy ul. Zagórskiej 14.

Przekazano go władzom sądowym.

Radio w domu robotnika

W lokalu Inspekcji Pracy w Łodzi pod przewodnictwem p. inż. Wyrzykowskiego, viceprezesa Wojewodzkego Komitetu Radiofonizacji Kraju odbyło się zebranie przedstawicieli zakładów przemysłowych w sprawie dalszej radiofonizacji dzielnic robotniczych. Jak wiadomo, na terenie Łodzi, Zgierza i Pabianic, akcją Komitet objął 42 zakłady przemysłowe, w których robotnicy mogą zaopatrywać się w tani odbornik kryształkowy, płatny w ratach po 50 gr. tygodniowo. W ten sposób, w krótkim okresie czasu umożliwiono 1.500 robotnikom słuchanie audycyj radiowych.

Na zebraniu stwierdzono duże powodzenie akcji i postanowiono akcję tę pogłębić na terenie tych 42 zakładów przemysłowych

W najbliższym czasie sekcja radiofonizacji dzielnic robotniczych zwołuje następnie zebranie przedstawicieli zakładów przemysłowych, w którym weźmie udział dalszych 25 zakładów.

Na zakłady te rozszerzona zostanie akcja radiofonizacji, która do końca roku obejmie większość fabryk w Łodzi, Zgierzu i Pabianicach.

——000——

Werbunek do ochotniczego

KORPUSU ZAOLZAŃSKIEGO.

Zarząd związku b. ochotników wojennych, oddział w Będzinie, samorzutnie i na podstawie upoważnienia komendy ochotniczego korpusu zaolzańskiego, rozpoczyna z dniem dzisiejszym werbunek do ochotniczego korpusu zaolzańskiego.

Biuro werbunkowe mieści się w lokalu związku b. ochotników wojennych w Będzinie, gmach poczty I piętro, pokój nr. 10 i czynne jest codziennie od godz. 9 rano do godz 20 wieczorem.

——:O:——

Ofiary

Gheorge Moldowan w Będzinie składa ofiarę na uchodźców Polaków z Czechosłowacji zł. 5 (pięć).

P. T. Imioła składa w administracji „Expresu Zagłębia" zł 10 (dziesięć) na uchodźców Polaków z Czechosłowacji.

Wiadomości bieżące

Czwart. 29 Wrzesień	Dziś: Michała Jutro: Hieronima Wschód słońca: 5,35 Zachód słońca: 5,20

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

——:::——

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 znakomita sztuka S. Maughama „Święty płomień". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

W piątek o godz. 15.30 nieodwołalnie ostatni raz przedstawienie dla szkół „Sułkowski". Bilety do nabycia w kancelarii teatru.

W sobotę dn. 1 października o godz. 20.30 premiera najnowszej świetnej, pełnej dowcipu komedii Bus-Fekety'ego pt. „Jean" granej z wielkim powodzeniem w Warszawie i Krakowie.

— **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW.** Wobec historycznych wydarzeń w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski zarząd zw. b. ochotników armii polskiej oddział w Dąbrowie wzywa wszystkich swych członków na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w piątek dn. 30 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Kr. Jadwigi 49.

SZTUCZNIE SUSZY SIĘ znane mydło „Kołłontay z praiką". Dlatego jest tak twarde, tak oszczędne w użyciu i tak korzystne.

— **KURS SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO.** Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu przypomina, że z dniem 1 października br. upływa termin składania podań o przyjęcie na kurs sióstr pogotowia sanitarnego PCK., który rozpocznie się w dniu 15 października br. Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys świadectwo z ukończenia minimum 7 kl. szkoły powszechnej (pierwszeństwo mają kandydatki z świadectwem ukończenia 6 klas gimnazjalnych lub z maturą), świadectwo zdrowia, świadectwo moralności, poświadczenie obywatelstwa, dowód osobisty lub metrykę urodzenia, referencje 2 wiarygodnych osób i 2 fotografie, podpisane przez kandydatkę. Podania składać należy do biura zarządu oddziału PCK. w Sosnowcu, ul. 3 Maja 16

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 17 w lokalu Elektrowni Okręgowej (róg Dęblińskiej i Piłsudskiego) odbędzie się pokaz „Przerabianie owoców na soki". Pokaz prowadzi p. Kuliżanka. Wstęp 50 gr.

— **ROBOTNICZY INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY** im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu podaje do wiadomości członków, że w piątek, dnia 30 bm. o godzinie 19 w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 17-a, odbędzie się referat na temat „Hitleryzm i sprawy narodowościowe", wygłoszony przez p. A. Pilarskiego Rylskiego.

W związku z tym zarząd RIOK-u prosi swych członków, jak również i członków ZZZ-tu o liczne przybycie.

— **ZARZĄD POWIATU ZWIĄZKU PEOWIAKÓW** niniejszym zawiadamia wszystkich tych, którzy zgłosili na placówkach swój wyjazd do Kielc, że wyjazd pociągiem specjalnym nastąpi w dniu 2 października o gdz. 4.15 rano tylko ze stacji Sosnowiec Płn. gdzie winni się zgłosić wszyscy uczestnicy. (Przystanków na stacjach innych nie będzie).

Wobec powyższego wzywa się wszystkich peowiaków do wpłacenia na ręce skarbnika kwoty zł. 5 (pięć) w dniach 29 i 30 września do godziny 21 włącznie.

— **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE.** Nadzwyczajne zebranie miesięczne Zw. b. ochotników armii polskiej w Strzemieszycach odbędzie się w dniu 2 października o godz. 10 na które są obowiązani przybyć członkowie punktualnie.

— **MSZYCA W CZELADZI.** Na polach czeladzkich pojawiła się mszyca, która w zastraszający sposób niszczy kapustę. Z tego też względu zbiory kapusty będą mniejsze w Czeladzi.

Trzeba zaznaczyć, że Czeladź zasila swoją kapustą przeważnie Górny Śląsk.

— **Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.** W ub. tygodniu spędzono na targowicę: 349 szt. bydła, 1600 szt. świń, 120 cieląt, razem 2069 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) bydło: od 50 gr. do 82 gr., cielęta: od 95 gr. do 1.13 zł., świnie: od 90 gr. do 1.25 zł.

Tajemnicze postrzelenie

PASTUSZKA.

Na polu pod Strzemieszycami pasł krowy 15-letni Stanisław Balicki, zam. w Strzemieszycach ul. Główna 38.

W pewnym momencie Balicki został ugodzony zabłąkanym pociskiem ze śrutu.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Celem wyjaśnienia tego tajemniczego postrzelenia policja prowadzi dochodzenie.

———

— **PRACE PRZEDWYBORCZE W CZELADZI.** Prace przedwyborcze do Sejmu prowadzone są w Czeladzi w pełnym tempie. Magistrat czeladzki sporządza listy wyborcze, zatrudniając przy nich wszystkich urzędników miejskich.

——oOo——

Z Olkusza

(o) **ZŁ. 71.860 NADWYŻKI BUDŻETOWEJ.** Onegdaj odbyło się posiedzenie rady powiatowej w Olkuszu, na którym m. in. przyjęto sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1937/38 w sumach globalnych: po stronie dochodów złotych 1.236.545 i po stronie wydatków zł. 1.164.765.

Na wniosek komisji rewizyjnej, rada uchwaliła wydziałowi powiatowemu absolutorium. Na posiedzeniu przewodniczył starosta mgr. Mędala.

(o) **PRZED WYBORAMI DO SEJMU** Rada pow. w Olkuszu dokonała wyborów członków na zgromadzenie wyborcze do 26 okręgu wyborczego Zawiercie — Olkusz pp.: inspektora samorz. gmin. K. Martyniaka, St. Rennera, E. Kwapisza, St. Kotowicza, W. Grabowskiego, A. Lasotę, E. Walczaka i M. Żerdkę — członkow wydziału powiatowego.

(o) **DWIE NOWE STRAŻE POŻARNE.** Na terenie pow. olkuskiego powstały dwie nowe straże ochotnicze, mianowicie w Ściborzycach, gm. Minoga i Pradłach, gm. Kroczyce.

Prezesem straży w Ściborzycach został wybrany p. M. Popiel, właściciel majątku, zaś w Pradłach — ks. Pieprznik.

——:O:——

Zastrzeżenia policyjne

W SPRAWIE UTRACONYCH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Władze, prowadzące dochodzenia, rozsyłają nieraz zbyt pochopnie do instytucyj bankowych i emisyjnych zastrzeżenia, dotyczące utraconych dokumentów na okaziciela (np. pożyczek, akcyj listów zastawnych itp.), co wpływa hamująco na obrót papierami wartościowymi.

W związku z tym p. minister sprawiedliwości wydał ostatnio okólnik w sprawie zastrzeżeń dotyczących utraconych dokumentów na okaziciela. W okólniku tym p. minister poleca prokuratorom sądów apelacyjnych i okręgowych przestrzeganie ogledności przydokonywaniu przez władze policyjne zastrzeżeń i ograniczenie ich do wypadków niezbędnej potrzeby.

Wydanie tego zarządzenia usunie niezawodnie dotychczasowe niedomagania, wpływające ujemnie na pewność obrotu dokumentami na okaziciela.

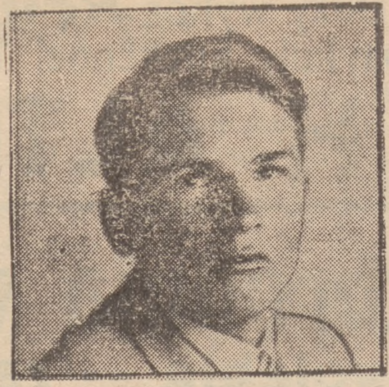
NOWI MILIONERZY

Jak wiadomo, główna wygrana czwertej klasy 42-ej loterii klasowej — milion złotych, padła na numer 92055. Właścicielami poszczególnych piątek tego numeru są mieszkańcy Lwowa, niezamożni, utrzymujący się z pracy, bądź to umysłowej bądź fizycznej.

Z pośród szczęśliwego grona nowych milionerów wymieniamy przede wszystkim



p. Annę Szado. Pani Sz. jest od dwunastu lat gospodynią u pewnego emeryta wojskowego i cieszy się opinią doskonałej pracownicy. Na loterii klasowej gra od lat czterech, ale dotychczas trafiały się jej tylko najmniejsze wygrane. Gdy otrzymała wiadomość o fortunie, jaka na nią spadła, wpadła w stan oszołomienia, które jej dotychczas nie opuszcza. Na pytanie, jak zamierza rozporządzić pieniędzmi, p. Sz. odpowiedziała, że ofiaruje pewną sumę na dokończenie budowy kościoła w swej rodzinnej parafii, wspomoże swą rodzinę, pozostającą w ciężkich warunkach, poprze pewne cele społeczne i narodowe, zwłaszcza F.O.N., a za resztę kupi domek, by zapewnić sobie spokojną starość.



Pan Aleksander Wojciechowski jest pracownikiem umysłowym. Wygrane sto sześćdziesiąt tysięcy złotych, po spełnieniu obowiązków obywatelsk., przeznacza oczywiście na stworzenie własnego warsztatu pracy. Jest przekonany, że „siedemnasty milion" przyniesie mu trwałe szczęście w jego dalszym życiu.



Pan Władysław Berasz myśli także o założeniu własnego przedsiębiorstwa handlowego i zakreśla sobie bardzo szeroke plany.

O popularności „siedemnastego miliona" świadczy następujący epizod, opowiadany przez panią Szado:

Po wyjściu z Dworca Głównego, pani Sz. wsiadła w siedemnastkę i zwróciła się do konduktora o wskazanie jej przystanku, na którym powinna wysiąść, by trafić na ulicę Długa do Loterii. Wówczas konduktor zapytał p. Sz. czy przyjechała ze Lwowa. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, konduktor i pasażerowie zaczęli składać pani Szado gratulacje i wnosić okrzyki na jej cześć. Owacje trwały aż do opuszczenia przez nią tramwaju.

Wszyscy milionerzy zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy czterdziestej trzeciej loterii, by wziąć udział w ciągnieniu, które rozpocznie się 19-go października.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

29 września.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Orkiestra rozrywkowa 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.30 Płyty 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Poszedł Marek na jarmarek audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Piosenki w wyk. „Siostr Trix' 16.15 W warsztacie ślusarskim — audycja 16.35 Muzyka lekka. 16.45 Droga do przestępstwa — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Pieśni kompozytorów polskich. 18.30 Powszechny teatr wyobraźni. 19.00 Recital fortepianowy Zdzisława Ładomirskiego. 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Koncert rozrywk. 20.45 Dz. wieczorny 20.55 Aud. dla wsi. 21.10 „Z różnych stron" audycja muzyczna. 21.50 Wiadomości sporowe. 22.00 Londyńska orkiestra symf. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatni wiadomości dziennika wieczornego. 23.15—23.55 Patrz program W-wy II.

KATOWICE.

Czwartek, 29 września.

5.15 Audycja poranna. 6.20 Muzyka z płyt 11.25 Miniatury kameralne 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka obiadowa 15.10 Giełda Zbożowa i Towarowa w Katowicach 15.30 Po dniówce 17.00 Pogadanka 17.10 Muzyka salonowa 17.50 Wiadomości rolnicze 17.55 Program na jutro 21.00 Stan kupiectwa polskiego na Śląsku — pogadanka 22.00 Wiadomości sportowe 22.05 Audycja słowno - muzyczna.

PROGRAM OGOLNOPOLSKI.

Piątek, 30 września

6.15 Kiedy ranne wstają zorze 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.30 Utwory fortepianowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.15 Opowiadanie Jana Grabowskiego 15.30 Rozmowa z chorymi 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert rozrywkowy 16.45 Felieton 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Pogadanka 18.10 Koncert solistów 18.45 Nowości literackie 19.00 Utwory fortepianowe 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi 21.10 koncert rozrywkowy 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 Koncert symfoniczny 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorogiczny Pogadanka aktualna w języku angielskim 23.15 Patrz program W-wy II.

TROSKI.

— Pijesz wciąż, Briggs?

— Piję, topię moje troski.

— I udaje ci się?

— Niestety, nie Moje troski umieją pływać.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

123)

— Opowiedzieć ci historię pani de Fantan, której ode mnie żądałeś.

—O na honor, nie mam żadnej chęci poznania jej, zapewne jeszcze przygody skandaliczne? Widzę, że życie kobiet z takich tylko się składa, przyznaję ci, że już się tym przesyciłem.

— Baronie, znów zaczął Szatan narobiłeś wielkich głupstw, żeby mnie przymusić do mówienia w ten czas kiedy nie chciałem: strzeż się uczynić większego jeszcze, odmawiając wysłuchania mnie w ten czas kiedy się nie chce wierzyć. Patrz! jest pierwsza: masz jeszcze godzinę, żeby mnie wysłuchać, i jedną godzinę, żeby...

— Mości Szatanie, odpowiedział Luizzi, przerywając Szatanowi, spać mi się chce. Wreszcie nie potrzebuję być niegrzecznym dla pani de Marignon, mało bardzo mnie obchodzi ... może być pani de Fantan: a więc, proszę cię zostaw mnie w spokoju.

Szatan usłucha; i Luizzi położył sie z dusza zadowolona, jak negocjant który zapłacił weksel w terminie, albo kapelan pułkowy, który doprowadził do pierwszej komunii tuzin starych żołnierzy.

VII.

L I S T.

W poniedziałek rano, Luizzi, przebudziwszy się, otrzymał list następujący:

„Armandzie!

„Jestem tak szczęśliwą, że sobie tego nie możesz wyobrazić, szczęśliwą, że nareszcie znalazłam tego, któremu mogę wypowiedzieć wszystko i który może od razu wiedzieć wszystko, co się stało w życiu mojem. Szczęście to mnie unosi, gdyż poprzysięgłam, że nie wyjawię tej tajemnicy, dopóki ten, którego ona tyle co i mnie obchodzi, na to mi nie pozwoli. Ale, wyszedłszy od ciebie: zasyłam ci dziwne zwierzenie, ponieważ nie zamieszczę w nim nazwisk tych, których ono obchodzi; ale serce twoje wspomnienia, twój żal nie chcę powiedzieć: twoje wyrzuty sumienia, każą domyślić się z pewnością. Posłuchaj mnie ty, który po mnie więc Armandzie posłuchaj mnie, ty, który powiedziałeś, że mnie kochasz. Czy przypominasz sobie tę rozmowę, prawie szaloną, którą prowadziliśmy wczoraj na balu Opery, i w czasie której powiedziałam ci, jakim sposobem kobieta, która raz tylko zapomniała o obowiązkach swoich, może być sądzoną, że zapomniała tysiąc rzeczy? Dziś powiem ci jakim sposobem kobieta, nie popełnia żadnego błędu, może być zgubiona niesłychanym zbiegiem okoliczności".

— Hum! hum! powiedział Luizzi do siebie; otóż zostaje mi piękna sztuka zręczności. Chciałbym tylko, żeby historia, którą mam przeczytać, nie była pięćdziesiątą edycją dzieł pani Farkley żeby się postarała utworzyć nową i niewydaną na moją intencję

Po zrobieniu tej uwagi, Luizzi wygodnie usiadł sobie w fotelu, jak człowiek abonujący książki w czytelni publicznej, któremu przysłano nową powieść, albo romans najmodniejszy. Ta powieść, ta bajka, czy ten romans zaczynał się w te słowa:

„Wiesz, że jestem córką naturalną margrabiego d'Ardeli; w ten czas dopiero dowiedziałam się o tym, kiedy mnie nieszczęście dotknęło. Nie wiesz jest moją matką i ja sama znam tylko jej imię. Matka moja pochodziła z znakomitej rodziny z Langwedocji; poszła za mąż bardzo młodo za człowieka, który zmuszony wyruszyć z armią pozostawił ją samej sobie. Miała córkę ale miłość tego dziecięcia nie wystarczała tej ognistej duszy. Poznała margrabiego d'Ardeli. Margrabia ją pokochał, ona pokochała margrabiego W tym czasie zajmował bardzo wysokie stanowisko administracyjne w mieście, w którym mieszkała matka moja. Stracił tę posadę i zmuszony był rozłączyć się z nią na sześć miesięcy przed moim urodzeniem. Matka moja urodziła mnie w wiejskiej chacie, w której się ukryła Kobieta usługująca zabrała mnie i umieściła u pewnej starej kobiety, która mnie wychowała aż do piętnastego roku życia, nie wyjawiając mi tajemnicy mego urodzenia Mówiono, że ta kobieta znalazła mnie na progu swojej chaty i że mnie przyjęła z miłosierdzia Wierzyłam temu i nic nie widziałam coby mnie podejrzywać kazało, że opowiadanie to nie było prawdziwe. Tak więc miałam już lat piętnaście, kiedy pierwsza córka matki mojej poszła za mąż. Nie potrzebuję ci mówić, jakim sposobem dowiedziała się ona o moim istnieniu, ale pewnego dnia spostrzegłam ,jak do nędznego domu, w którym przebywałam, przybyła jedna z najpiękniejszych i najbogatszych osób naszego miasta.

W czasie rozmowy, z której na nieszczęście dowiedziałam się części tylko prawdy; powiedziała mi, że byłam córką osoby bardzo wysoko położonej która należała do jej rodziny, i której zabłąkanie opłakiwała.

c. d. n.

Krwawe walki o dom bandyty,
gdzie ukryte były skarby

Koszykarz Santo Gareiro jest w brazylijskim stanie Rio Grande do Sul znaną osobistością. Przed mniej więcej 20 laty nazwisko jego głośnym stało się także w Północnej Ameryce. DWAJ WYBITNI NOWOJORSCY BANKIERZY ZAOFIAROWALI MU WÓWCZAS 100 TYSIĘCY DOLARÓW ZA JEGO MIZERNY DOMEK Z OGRODEM, ALE GAREIRO ODRZUCIŁ TĘ OFERTĘ JAK WIELE INNYCH POPRZEDNICH.

Przyczyny, dla których bankierzy amerykańscy zainteresowali się wałąsem tym się domem Gareiry należało szukać w publikacji uczonego amerykańskiego Boshera, który udowodnił naukowo to, co każde dziecko w stanie Rio Grande wiedziało.

Chodziło tu o skarby, które w roku 1760 w ówczesnej osadzie indjańskiej Santo Angeio ukryte zostały przez bandytę portugalskiego Gariero. Bandyta ten był swego czasu bardzo głośny. Napadał i obrabowywał kolonistów białych i Indian i zgromadził wielkie skarby. W r. 1760 zmarł groźny bandyta, ugodzony sztyletem w pierś podczas napadu rabunkowego.

Zmarł on w domu Santo Angelo, w którym do niedawna jeszcze mieszkał ubogi koszykarz z żoną i dwojgiem dzieci. Tuż przed śmiercią dogorywający bandyta oznajmił swemu synowi gasnącym już głosem, że skarby jego znajdują się w murach domu. Ale ręka, która wskazać chciała miejsce, opadła już bezwładnie.

PO ŚMIERCI BANDYTY ZACZĘTO W DOMU POSZUKIWAĆ SKARBÓW.

Ale co się działo w następnych prawie dwustu latach, jest historią wojny rdzinnej, jaka chyba drugą nie wydarzyła się na świecie.

W kilka lat po śmierci bandyty Hiszpanie zapragnęli zawładnąć jego domem. Ale syn Gareiry, który nie wiele różnił się od swego ojca, utworzył t.zw. gwardię skarbu. Obiecał on swoim kompanom, że otrzymają część skarbu, gdy ten zostanie odnaleziony.

BANDA ZRAZU PILNOWAŁA DOMU, PÓŹNIEJ JEDNAKŻE ODDAŁA SIĘ RZEMIOSŁU BANDYCKIEMU I STAŁA SIĘ POSTRACHEM CAŁEGO STANU RIO GRANDE.

Między „gwardją skarbu" a rozmaitymi interesantami, którzy sobie ostrzyli zęby na skarb Gareiny, wielokrotnie doszło do regularnych bitew. Kiedy dom wreszcie zdobyty został przez napastników, młody Gareiro rozpuścił wieść, że cały skarb przeniósł na statek, który przewiezie go do Lizbony. Dopiero krótko przed śmiercią powiedział on swoim synom, że mimo poszukiwań nic nie zdołał znaleźć i zobowiązał ich uroczyście, by nigdy nikomu nie odstępowali domu i gruntu. Tymczasem walki o dom trwały w dalszym ciągu.

ZMIENIAŁY SIĘ METODY JEDYNIE.

Do Gareirów przychodzili rozmaici pośrednicy z ofertami, prowadzono długoletnie procesy, zakładano towarzystwa, które ofiarowały Gareirom wielkie sumy za ich posiadłość. Najgwałtowniej potrzebował pieniędzy ostatni z Gareirów, koszykarz Sinto Gareira, który żył z rodziną w opłakanych warunkach. Lecz ten wolał raczej głodem przymierać w przekonaniu, że raz przecież odnajdzie skarby.

WYTRWAŁOŚĆ JEGO MIAŁA BYĆ NAGRODZONA.

Podczas srogiej nawałnicy zawaliła się część murów domu. Kiedy Gareira zaczął oglądać wyrządzone szkody, zauważył nagle wystający spod gruzów pięknie rzeźbiony drążek. Zaczął on natychmiast przekopywać to miejsce i wydobył niebawem kilka woreczków z piaskiem złotym oraz mnóstwo mniej wartościowych przedmiotów, które niezawodnie były niegdyś własnością 9 dian. a które posiadały wielką wartość historyczną Sinto Gareiro zapewnił sobie teraz piękną Sta nu ofiarując w zamian część znalezionych skarbów.

Pod osłoną państwa Gareiro postąpi teraz do zburzenia murów i fundamentów domu oraz przekonania gruntu, gdzie niewątpliwie znajdują się ukryte skarby jego pradziada. Informacja rzecz, czy Gareiro ze spokojnym sumieniem używać będzie mógł skarbów splamionych łzami i krwią.

Z Zawiercia

Z. S. w Zawierciu werbuje
DO KORPUSU ZAOLZAŃSKIEGO.

W Zawierciu otwarte zostało biuro werbunkowe do korpusu zaolzańskiego. Agendami biura kieruje komenda powiatowa Związku Strzeleckiego, która ma swą siedzibę w gmachu starostwa pow. przy ul. Kasprowicza. Biuro czynne jest codziennie od godziny 16 do 18.

Do korpusu zgłaszają się bardzo chętnie codzień to większe zastępy młodzieży tak z Zawiercia, jak również z poszczególnych miejscowości powiatu.

(z) WYBORY DELEGATÓW DO KOLEGIUM WYBORCZEGO. Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie rady miejskiej na którym wybranych zostanie 7 delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego, które będzie miało za zadanie wysunięcie kandydatów na posłów z pow. zawierciańskiego i olkuskiego.

(z) ZJAZD PSZCZELARZY. W Myszkowie odbył się zjazd pszczelarzy z pow. zawierciańskiego, zorganizowany przez Towarzystwo Pszczelarzy, istniejące przy Okręgowym Towarzystwie Organizacyj i Kółek Rolniczych w Zawierciu. Zjazd połączony był z jednodniowym kursem fachowego pszczelarstwa. Referaty fachowe wygłosił doskonały znawca pszczelarstwa insp. Pawlikowski z Kielc.

W międzyczasie odbyły się zajęcia praktyczne w pasiece. Zjazd był nadzwyczaj licznie obesłany przez zainteresowanych pszczelarzy.

***

Z Kielc

Niemądry figiel
POWODEM OKROPNEGO WYPADKU.

W gminie Niewachlów w pow. kieleckim w czasie powrotu dzieci ze szkoły 13-letni Miecz. Sarnecki popchnął 9-letniego Wład. Żywińskiego. Chłopiec, upadając na ziemię, nabił się na trzymany w ręku nóż i wbił go sobie w okolice serca. Chłopca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Kielcach.

Zastrzelił się
DOBIJAJĄC ZAJĄCA.

Na pola wsi Kowala, pow. kieleckiego, znaleziono zwłoki mieszkańca tej wsi, zastrzelonego Piotra Grzegorczyka.

Dochodzenia ustaliły, że Grzegorczyk polował na zające, przy czym do jednego strzelił z fuzji, a następnie usiłował go dobić kolbą, odwracając lufę do siebie.

Po uderzeniu zająca Grzegorczyk spowodował wystrzał, którym został zabity.

Pierwsze wpływy z opłat
od mąki i kaszy

Około 20 bm. nastąpiło obliczenie pierwszych wpływów, jakie otrzymał skarb państwa z opłat od mąki i kaszy. Wpływy te mają być na ogół dość dobre. Przejawiło się jednak kilka charakterystycznych momentów.

Mianowicie bogate województwo poznańskie, posiadające wielką ilość zasobnych młynów, dało tylko 250 tys. zł. wpływu z opłat, podczas gdy uboższe gospodarczo i nie posiadające prawie wcale dużych młynów województwo wołyńskie dało stosunkowo nie wiele mniej, bo 270 tys. zł.

Nie są to jednak przejawy o znaczeniu zasadniczym, raczej normalne w pierwszym okresie pobierania opłat.

Z biegiem czasu różnica na korzyść bogatszych dzielnic kraju będzie się niewątpliwie zwiększać.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Zemsta przyjaciela

Była północ. Pan Roman Lulek błąkał się w gazowym nastroju po ulicach Sosnowca snując najrozmaitsze marzenia. Błogi ten nastrój zakłócało mu jednak jakieś gorzkie wspomnienie, które spotęgowało się, gdy wzrok pana Romana padł na wysoką, szarą kamienicę.

— Tu mieszka — rzekł. — Tu mieszka Kazio Sobieski, łazuch w plucο szarpany. Na trzecim piętrze.

Zobaczysz marny wygniotku, naucze cię!

Od dziecka się znamy. Razem żeśmy się chowali, jak bracia. W wielkiej przyjaźni. Nie zdążyłem się, małym pętakiem będąc usmarkać, a już mi Kazio Sobieszczak rękawem nos odcierał. A on, kiedy tylko porfki zamazał, to ja mu w try miga do domu po czyste bieliznę ganiałem.

Popamiętasz mię, łachmyto,

Później żeśmy razem do szkoły chodzili, po naukie. Talenta mieliśmy jednakowe; zdolne chłopaki byliśmy, tylko z ranchonkami i analfabetem to nam nie szło Takiem sposobem rodzice odebrały nasz ze studiów.

Czekaj, pieronie, marny czas na ciebie nadszedł.

Jakeśmy wyszli ze szkoły, tośmy nie mieli co robić. Graliśmy w klipę i w kukso, a później następnie w trzy karty. W te ostatnie gre tośmy rżnęli długie lata i naprzemian to ja, to Kazio, szliśmy za nie do mamra. Kiedy ja siedziałem, to Kazio mnie wałówki targował, a kiedy on siedział, to ja jemu.

Obliczem się, stary byku!

A po jakiemś czasie dwie dziewczynki zapoznałem: Rude Mańkę i chude Frankę. Dobrze mnie było z niemy, bo męskie serce potrzebuje miłości. Aż raz przyszedł Kazio i odbił mnie rudą Mańkę. I ja samotny z chudą Franką się pozostałem.

Czy tak robi przyjaciel z lat dziecinnych, się pytam?

Zapłacę ci za to, łobiego.

Pan Roman podniósł spory kamień. Wycelował starannie w okno na trzecim piętrze ku i wybił szybę.. na drugim piętrze.

Z rozbitego okna wychyliła się jakaś głowa.

— Panie! Co to za porządki!? Szybę pan wybił! Kto mi teraz zapłaci?!

Ten z trzeciego piętra — odpadł pan Roman. — Bo to do niego było. Tylko, że za wysoko, więc nie sięgłem.

Sąd skazał pana Romana na 6 dni aresztu.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 29 WRZEŚNIA

—ooo—

Kasjer kolejowy
WYPADŁ Z „LUX-TORPEDY"

Na szlaku kolejowym Tunel—Kraków pod st. Ksężyce, wypadł z „Luxtorpedy" kasjer kolejowy st. Miechów, Stanisław Seltenrach.

Ciężko rannemu kasjerowi pierwszej pomocy lekarskiej udzielił miejscowy lekarz, po czym w stanie prawie beznadziejnym, odwieziony został do szpitala w Krakowie.

—ooo—

Krwawa tragedia rodzinna
POD RADOMSKIEM.

Wieś Konstantynów, — gm. Brzeźnica pow. Radomszczańskiego była terenem krwawej tragedii, jaka wydarzyła się w rodzinie nież. Hensów, zamożniejszych gospodarzy wsi Kontantynów.

Sąsiedzi Hensów od dłuższego już czasu byli świadkami ciągłych awantur, jakie wynikały w tej rodzinie na tle sporu majątkowego. Kłótnie najczęściej wynikały między 26-letnim Rychelem Hensem a jego ojcem.

Krytycznego dnia Rychel Hens, jak to często bywało pokłócił się z ojcem.

Sąsiedzi również słyszeli przebieg awantury, która tym razem zakończyła się tragicznie.

W godzinę bowiem po kłótni domownicy znaleźli w stodole stygnące już zwłoki Rychela Hensa, który pod wpływem zdenerwowania, wynikłego na tle kłótni z ojcem poszedł do stodoły, gdzie wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Tragiczny ten wypadek wywołał w całej okolicy duże wrażenie i stał się przedmiotem licznych komentarzy.

—ooo—

Tragiczna śmierć marynarza
SPADŁ Z 12 METROWEJ WIEŻY.

Na stojącym w porcie gdyńskim statku norweskim „Balsee" zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł marynarz Elim Andersen, lat 26. Wymieniony spadł z 12-metrowej wysokości na pokład, doznając przy tym tak ciężkie obrażenia, iż po przewiezieniu przez pogot. rat. do szpitala wyzionął ducha



Jedna z codziennych scen na granicy polsko-czeskiej w Cieszynie. Oto matka wraz z małym dzieckiem, która kilka razy dziennie przekracza most graniczny, mając rodzinę w Cieszynie za Olzą. Fakt ten świadczy niezbicie o tym, jak żywcem został rozdarty Cieszyn przez Czechów.

SPORT

Ciekawostki sportowe

Z ZAGŁĘBIA.

Zarząd okręgu porazdrugi wzywa prezesa klubu Płomień do przybycia na konferencje celem wyjaśnienia dlaczego klub nie bierze udziału w rozgrywkach kl. A.

Jest to wezwanie ostateczne. W przeciwnym razie klub zostanie skreślony z listy członków.

* * *

WG. i D. komunikuje, że nie wolno rozgrywać zawodów na boisku Ruch w Sosnowcu, gdyż boisko to nie zostało zakwalifikowane przez okręg jako zdatne do rozgrywek.

* * *

Kluby CKS i Brynice wezwano do obarierowania boiska w Czeladzi w terminie siedmiodniowym, w przeciwnym razie zawody rozgrywane na tym boisku będą weryfikowane walkowerem dla gości.

* * *

WG. i D. ukarał następujących graczy: Orzechowskiego Zygm. za brutalną grę 6 mięs. dyskwalifikacją, Orzechowskiego Long, 2 mies. dyskwalifikacja za nieposłuszeństwo i brutalną grę. Obaj z Sarmacji. Pietrzaka na 6 tygodni i pozbawienie na rok funkcji kapitana, Gdesza na 2 miesiące za brutalną grę, Stachurkę na miesiąc za obrazę sędziego. Wszyscy z Solvayu. Langiera ze Skry na 3 miesiące za krytykę orzeczeń sędziego. Krawczyka z Zewu na 3 miesiące za kopnięcie przeciwnika bez piłki. Buczka z Saturna na 6 tygodni za obrazę sędziego.

Tabela mistrzestw bokserskich

ŚLĄSKA.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabela druż. mistrzostw Śl. OZB. przedstawia się następująco:

IKB.	4	8	54:10
BKS.	4	6	36:28
Ruch	3	4	19:27
Makabi	2	2	17:15
KPW.	5	2	19:59
Slavia	4	0	17:61

Skład reprezentacji Polski

NA MISTRZOSTWA KOBIECE W KOSZYKÓWCE.

Skład kobiecej reprezentacji Polski w koszykówce na mistrzostwa Europy 8--16.X w Rzymie przedstawia się następująco: Bruszkiewiczówna, Woynarowska, Wiszniewska, Jaśnikowska, Gąsiorowska (AZS), Karecka (Polonia), Gruszczyńska, Filipiakówna, Glażewska (IKP) Od 27 bm. odbywa się na boisku AZS. obóz treningowy.

Wyścig kolarski

DO GRANICY NIEMIECKIEJ.

Na trasie Pułtusk — Chorzele — Pułtusk (180 km.) odbył się wyścig kolarski.

Wyniki wyścigu przedstawiają się następująco: 1) J. Kapisk (Jur) 5:44.00, 2) Bizoń (Ursus) 5:44.02, 3) Ignaczak (Orkan) 5:44.20, 4) Starzyński (Syrena) 5:48. 5) Miller (Syrena) 5:49, 6) Sarnicki (Zw. Strzelecki Pułtusk), 7) Ruciński (Syrena), 8) Kulicki (Syrena), 9) Foland (Tramwajarz), 10) Cieniewski (Syrena) i 11) Targoński.

Ogłoszenie

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:
Dnia 30 sierpnia 1938 roku.
R. S. 249. „Bank Ludowy. Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną w Bobrownikach. Piotr Machura likwidator. Na mocy uchwał walnych zebrań członków z dnia 7 i 21 sierpnia 1938 roku spółdzielnia została rozwiązana i znajduje się w likwidacji.



— Nie można inaczej, muszę natychmiast dostać kilka guzików!

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

NACHEMJA SZLAMA CHEMJA urodzony dnia 3.12. 1913 zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Targowej Nr. 2 zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat miasta Sosnowca.

ZGUBIONO portfel książeczkę wojskową kartę powołania, dowód osobisty, metrykę. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Tadeusz Zgajewski, Sosnowiec, Sielecka 6.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Pajsoch Piekarski.

Wydawca: Helena Mansjerska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.